

List otwarty b. szefa CBA do premiera Tuska

15 października 2010

Równy rok po tym jak, naruszając prawo, uniemożliwił mi Pan dalsze pełnienie funkcji Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, zwracam się do Pana z listem otwartym, którego treść kieruję jednocześnie do opinii publicznej.

Czynię to w poczuciu głębokiego zaniepokojenia zaniechaniem walki z korupcją w naszym kraju, za co Pan ponosi osobistą odpowiedzialność. Dopuszczył Pan do sparaliżowania rękami Pana politycznych podwładnych prac sejmowej komisji śledczej mającej wyjaśnić aferę hazardową i udział w niej czołowych polityków partii rządzącej. Jest to czytelny sygnał dla wszystkich, jakie standardy zwalczania nadużyć obowiązują pod pańskimi rządami. Jak obaj doskonale wiemy, złożył Pan również przed komisją śledczą nieprawdziwe zeznania. Symbolem pozorowania walki z korupcją przez Pana rząd jest działalność min. J. Pitery, nie wiedzieć czemu szumnie nazywanej "pełnomocnikiem rządu do walki z korupcją". Mimo głośnych zapowiedzi osoba ta nie była w stanie przez 3 lata przeprowadzić nawet prostej nowelizacji tzw. "ustawy antykorupcyjnej".

Szczególnie jednak niepokoi mnie obecna sytuacja w CBA. Brak efektów w walce z korupcją, oportunizm i nieudolność obecnego kierownictwa tej instytucji przykrywane są pustymi deklaracjami i tzw. profesjonalnym milczeniem: "robimy, ale nic nie możemy powiedzieć". W rzeczywistości większość, niestety skromnych sukcesów CBA, którymi chwalono się na przestrzeni ostatniego roku, to kontynuacja spraw rozpoczętych pod moim kierownictwem. Dla przykładu podam, że do realizacji jedynej głośnej akcji CBA, związanej z działalnością kościelnej komisji majątkowej byliśmy przygotowani już jesienią ubiegłego roku i tylko odwołanie mnie z funkcji

uniemożliwiło jej przeprowadzenie.

Jestem niezwykle zaniepokojony losem spraw znanych mi z racji pełnionej funkcji, w których przewijały się nazwiska ludzi obecnej władzy, przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości i policji.

Zebrany przez CBA materiał umożliwia postawienie zarzutów szeregu osobom. O tych sprawach zamierzam w najbliższym czasie poinformować Prokuratora Generalnego A. Seremeta.

Jedyna rzeczywista aktywność obecnego kierownictwa CBA polega na wysyłaniu fałszywych donosów na mnie do prokuratury i czystkach kadrowych (co zapewne Pana cieszy). Jak rozumiem, z tego powodu obecnemu kierownictwu CBA przyznano 30% dodatki specjalne do pensji.

Z CBA usunięto ok. 90% kadry kierowniczej pionów operacyjno-śledczych, w większości doświadczonych oficerów policji i służb specjalnych. W ich miejsce przyjęto osoby, które w wielu wypadkach rozpoczęły służbę w latach 80. w MO i ich jedynym motywem jest dorobienie do emerytury. Prawdziwym jednak skandalem jest fakt, że funkcje kierownicze powierzono również osobom rozpracowywanym przez CBA i podejrzewanym o współpracę z zorganizowanymi grupami przestępczymi, korupcję i ujawnianie przestępcom informacji ze śledztw. Decyzję o ich zatrudnieniu podjął obecny Szef CBA pomimo posiadanej przez siebie wiedzy o tych podejrzeniach.

Szanowny Panie Premierze,

Jak zapewne Pan wie od roku jestem obiektem zainteresowania dyspozycyjnych prokuratorów, którym śledztwa przydzielono jeszcze w czasach, kiedy prokuraturą rządził bliski Panu prokurator Zalewski. Nie ustają również w wysiłkach agenci ABW, którzy od miesięcy bezskutecznie usiłują nakłonić moich współpracowników do złożenia obciążających mnie zeznań.

Nie jest Pan jednak w stanie mnie zastraszyć ani odebrać

godności osobistej.

Ku mojemu zdziwieniu i rozbawieniu, we wrześniu br. dowiedziałem się, że zostałem ponownie, tym razem dyscyplinarnie zwolniony z CBA. W ostatnich dniach na moje konto wpłynęła z CBA kwota w wysokości 127788,98 zł stanowiąca równowartość moich rocznych zarobków jako Szefa CBA.

Wielokrotnie publicznie mówiłem, że funkcjonariuszem przestałem być 13 października 2009 roku, w momencie odwołania mnie przez Pana z pełnionej funkcji. Wszystkie przekazywane mi po tej dacie pieniądze konsekwentnie odsyłałem. Tym razem, obserwując patologiczne działania obecnego kierownictwa CBA, zmieniłem zdanie. Ponieważ poczucie przyzwoitości nie pozwala mi spożytkować tych pieniędzy na cele prywatne, całą kwotę 127788,98 zł przekazuję za pośrednictwem Caritas Polska na powodzian. Być może ten drobny gest solidarności z tymi, którzy tak bardzo ucierpieli w tym roku, przywróci niektórym Polakom nadzieję, że są jeszcze środowiska i osoby, które służbę publiczną traktują po prostu poważnie. W mojej opinii Pan do tych osób się nie zalicza. Wierzę, że prędzej czy później tak Pana oceni większość Polaków.

Z poważaniem: Mariusz Kamiński

Źródło: [Niezależna](#)